

Motocykl to za mało

Krzysztof Taczalski ma nowe
pomysły na bicie rekordów
STRONY 2-3



Pełny obraz człowieka

Wywiad z Andrzejem
Polakowskim, artystą
fotografikiem
STRONY 4-5



MAGAZYN



Światowe gwiazdy i muzyczne odkrycia

Co nas jeszcze czeka na 16. edycji festiwalu Wschód Kultury
– Inne Brzmienia

Strona 8

PIĄTEK

7

LIPCA 2023

redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA



Bije kolejne rekordy, a

Krzysztof Taczalski nie zna limitów. Jazda na jednym kole z prędkością 265 km/h po torze w Ułężu, szkolenia ze stuntu i inne szalone pomysły. Mieszkaniec Zakrzówka zamierza skoczyć z samolotu bez spadochronu, a potem powtórzyć wyczyn Charlsa Lindberga, czyli przelecieć nad Oceanem Atlantyckim.

Paweł Puzio

Jak się komuś wydaje, że jazda motocyklem na przednim kole, jednocześnie prowadząc i hamując tylko jedną ręką, to bułka z masłem, ten grubo się myli.

Potężne Suzuki GSXR 750 SRAD z 1999 roku o masie ponad 200 kilogramów Krzysztof Taczalski rozpędził do „setki” i postawił na przednie koło. Przejechał **14,49 m** jednocześnie hamując, co jest obecnie najlepszym wynikiem w Polsce.

– Wyczyn ten okupiłem ogromnymi zakwasami ud, którymi wyłącznie trzymałem motocykl. Motocykl był wyposażony w przednią oponę Dunlop D-213 oraz potężny zacisk hamulcowy. Bicie rekordu poprzedziło 300 prób – mówi Krzysztof „Tacz.pl” Taczalski.

Ali z Pakistanu

Do pobicia rekordów Taczalskiego zainspirował pakistański kaskader Ali, który pobił swój rekord dosiadając również Suzuki GSXR 750cc.

– Dla mnie ten rekord jest po to, aby udowodnić mojemu ojcu, że jestem coś wart, a całemu motocyklowemu światu chciałem pokazać, że niegdyś niegdysiejszy Doktor Mentos obecnie TACZ.pl nie odłożył jeszcze rękawic i dalej może być idolem młodych motocyklistów – mówi Krzysztof Taczalski.

– Rekord ten nie jest jakoś skrajnie wyśrubowany i ma zachęcać innych kaskaderów do tego, aby przyjechać do Zakrzówka i na



bocznej ulicy przy ulicy Zachodniej spróbować swoich sił.

Droga ta jest obecnie placem budowy i nie jest oddana do ruchu pojazdów – dodaje kaskader z Zakrzówka.

Krzysztof wykonywał swoje hamowania z prędkości około 100 km/h. Ryzykował przygnieleniem przez ciężki motocykl.

– Nie obyło się bez awarii opony tylnego koła, która pękła po rozgrzewaniu przedniego układu hamulcowego. Bardzo pomocny okazał się główny pomiarowy Wojciech Kliza, który w okamgnieniu poradził sobie z awarią. Ustanowienie re-

Wrzesień 2022, lotnisko w Ułężu: Krzysztof Taczalski na swoim Suzuki GSXR jeździ na jednym kole.

– W pierwszej próbie wyszło 197 km/h. W drugim podejściu było 240 km/h, a w trzecim 265 km/h na piątym biegu. To oczywiście mój rekord życiowy – mówił wówczas Taczalski

FOT. PIOTR KOSMALA/ARCHIWUM

kordu zaczęło się o godzinie 12, a zakończyło się o 16.45 – opowiada Krzysztof Taczalski.

Zaczął się od „komarka”

Po raz pierwszy mały Krzysio zafascynował się jednośladowcami w wieku 3 lat.

– Za sprawą sąsiada, niestety już zmarłego, Klemensa Dziadosza, poznałem uczucie wiatru we włosach podczas przejażdżek motorowerem komar. Moja prawdziwa przygoda motocyklowa rozpoczęła się na pierwszym roku studiów, gdy rozstałem się z moją licealną pierwszą miłością. Wtedy swój wolny czas i wszystkie zaoszczęd-

zione środki finansowe przeznaczyłem na motocykl marki Jawa TS 350 – opowiada Krzysztof Taczalski.

Młody rider podpatrywał w necie kolegów z USA. Inspirowany pokazami Amerykanów szlifował swoje umiejętności na placu targowym w Zakrzówku. Jego pierwsze wyczyny wciąż można obejrzeć na autorskim kanale YouTube.

Czuje się jak pilot

Taczalski to doświadczony instruktor, z 20-letnim stażem w szkoleniu w tzw. stuncie. Swoje umiejętności przekazuje na kolejne szalone wyczyny.

Szkolenie z jazdy na tylnym kole

Jeżeli jesteście pasjonatami jazdy na motocyklu, to zapraszamy do konkursu. Do wygrania są dwa szkolenia jazdy na tylnym kole, każde o wartości 1500 złotych.

Warunkiem jest napisanie komentarza pod postem na fanpage facebook.com/na.kole.motocyklem bohatera naszego artykułu. W komentarzu trzeba napisać, dlaczego chcecie wygrać takie szkolenie. Konkurs trwa do niedzieli, 16 lipca.

Wśród komentarzy Krzysztof Taczalski wybierze dwa najbardziej ujmujące. Warunek: trzeba mieć 16 lat i zgodę rodziców, jeżeli ktoś nie ma ukończonych 18 lat





le motocykl to za mało

ne wyczyny ma w DNA. Jego najnowszy „strzał” to rekord w jeździe na przednim kole hamując i kierując tylko jedną ręką. Ale to nic: lecieć ponad Atlantykiem „jednym skokiem” samolotem śmigłowym. Maszynę Spirit of St. Louis ma zastąpić replika tego samolotu

– Obecnie pracuję nad ustanowieniem rekordu jazdy na tylnym kole „no hands”, czyli bez trzymania kierownicy. Motocykl ma wtedy podkręcone obroty jałowe do około 6000 obrotów na minutę i jest utrzymywany w powietrzu przez pracę wyłącznie tylnego hamulca – wyjaśnia stunter z Zakrzówka.

Dlaczego wciąż mierzy się z nowymi wyzwaniami?

– Wszyscy motocykliści dobrze wiedzą, że jazda pozwala zapomnieć o problemach dnia codziennego, troskach i zmartwieniach. A jazda wyczynowa to dużo bardziej męcząca, niż trening na siłowni. Na motocyklu pracuje każda partia mięśni.

Ja osobiście jadąc motocyklem w stylu wolnym, czuję się jak pilot samolotu akrobacyjnego zespolony z maszyną, czujący każdą nierówność drogi

– dodaje Krzysztof Taczalski.

Poszukiwanie pasji

Jeszcze większe emocje wyzwała ekstremalna jazda na tylnym kole.

– Jeśli jadę na tylnym kole kilometr lub więcej, nawet ani razu nie mrugnę. Podczas jazdy jestem skupiony jak snajper, który wstrzymuje oddech na chwilę przed oddaniem strzału. Uczucie, które towarzyszy motocykłowym ewolucjom wytwarza endorfiny, jak po solidnej porcji czekolady. Przekraczając bariery ludzkich wyobrażeń, zapadam w pamięć wszystkim, którzy mnie znają. Nie mam dzieci i jedyne, co po mnie zostanie, to autorski kanał na



YouTube – dodaje motocyklista z Zakrzówka. – Wiem, że obserwuje mnie masa ludzi i kopiuja oni moje filmy i oglądają w sobotnie wieczory ze swoimi przyjaciółmi niejednokrotnie dzwonią do mnie w środku nocy i cały pokój ludzi chce ze mną rozmawiać. Jest to bardzo budujące, gdy wiem, że są ludzie którzy doceniają to co robię. Dla nich właśnie to robię, jestem tego pewien.

Krzysztof Taczalski ma też przesłanie dla młodego pokolenia.

– Chciałbym im powiedzieć, aby nie siedzieli tylko przed komputerem czy ze smartfonem w rękę, ale żeby

– Jeśli jadę na tylnym kole kilometr lub więcej, nawet ani razu nie mrugnę. Podczas jazdy jestem skupiony jak snajper, który wstrzymuje oddech na chwilę przed oddaniem strzału – opowiada Krzysztof Taczalski

FOT. K. TACZALSKI

poszukali swoich własnych pasji i je rozwijali. Warto robić coś więcej niż wszyscy, dać z siebie więcej, być coraz lepszym. Wtedy życie jest piękne i chce się żyć.

Statyczny Symulator Stuntu

W pewnym sensie swoje przesłanie dla młodych Krzysztof Taczalski realizuje prowadząc szkolenia motocyklowe.

– Moja szkoła zaczęła funkcjonować w 2004 roku, po tym jak stanąłem na podium SFF Street Fighter Festival w Bielawie koło Zielonej Góry. Po tym wydarzeniu telefon dzwonił w dzień i w nocy. Zacząłem myśleć,

jak nauczyć kogoś tej sztuki w bezpieczny sposób. Wtedy powstał mój pierwszy statyczny symulator stuntu.

Był połączeniem własnie mojego pierwszego motocykla Suzuki SRAD i samochodu nysa oraz plecakowego napędu paralotniowego, który chłodził motocykl

– opowiada nasz rozmówca. Dziś przyjeżdżają do niego ludzie z odległych zakątków świata.

Tomasz Nieściór z Chicago nauczył się trudnej sztuki

jazdy ekstremalnej. Obecnie jego żona Agnieszka rozpoczęła motocyklową przygodę.

– Wyszkoliłem już około 400 kobiet i mężczyzn. Bardzo się cieszę, że byłem wzorem dla na przykład Stuntera13 Rafała Pasierbka, który zdobył tytuł mistrza świata. Aby się u mnie szkolić, nie trzeba mieć prawa jazdy na motocykl. Wystarczy szczere chęci – dodaje Krzysztof Taczalski, który od dwudziestu lat prowadzi motocyklową szkołę jazdy ekstremalnej www.Na-Kole.pl.

Motocykl to za mało

Plany Taczalskiego kierują się także w stronę powietrza. Stunter z Zakrzówka pilnie uczy się pilotażu na ultralekkich samolotach.

Jest to pierwszy krok do powtórzenia wyczynu Charlesa Lindbergha.

– Chcę tego dokonać w setną rocznicę jego pierwszego samotnego przelotu między Ameryką Północną a Europą, bez międzylądowania, w 1927 roku – deklaruje Taczalski. Legendarną maszynę Spirit of St. Louis Lindbergha ma zastąpić replika maszyny. Krzysztof Taczalski, tak jak Lindbergh, chce wystartować do samotnego lotu 20 maja 2027 roku, czyli dokładnie 100 lat później od przelotu Lindbergha.

Zanim jednak wzbije się w przestworza, zamierza zrealizować jeszcze jeden szalony pomysł. Chce wyskoczyć z samolotu czy śmigłowca bez spadochronu. Swoje plany Krzysztof Taczalski opisuje na www.PATRONITE.pl/TACZ, gdzie opisuje swoje przedsięwzięcia i prowadzi zbiórkę środków na swoje nietuzinkowe pomysły.



Mogę powiedzieć, że m

Gdy zaczynam fotografować, liczy się tylko temat. A moim tematem byli i są ludzie. Jestem ich ciekawy, przyglądam się im, „wcho-

– **ROZMOWA** z Andrzejem Polakowskim

Magdalena Bożko

• Wystawa „Artyści i widzowie w obiektywie Andrzeja Polakowskiego”, której wernisaż odbył się tydzień temu, ma charakter jubileuszowy, z okazji 60-lecia pana pracy twórczej. Dlaczego taki właśnie temat na jubileusz?

– Pomysł powstał wśród członków Okręgu Lubelskiego Związku Polskich Artystów Fotografików. Przekonał mnie do niego prezes Paweł D. Znamierowski, który jest autorem i koordynatorem projektu oraz kuratorem wystawy. Motywem przewodnim są artyści uchwyteni przeze mnie podczas wernisaży i wystaw oraz widzowie tych wydarzeń, a także twórcy fotografowani w ich pracowniach podczas moich osobistych spotkań z nimi w latach 1965-2004.

• Jak to się stało, że zaczął pan fotografować artystów?

– To był 1965 rok. Ówczesny dyrektor Galerii Biura Wystaw Artystycznych Andrzej Mroczek zaproponował mi, żebym dokumentował wernisaże i wystawy odbywające się w Galerii BWA. Byli tam obecni wybitni artyści, zwłaszcza ci uprawiający sztukę konceptualną, w której najważniejszy jest koncept, idea, a także sztuka performance.

To było dla mnie duże wyzwanie, gdyż moim zadaniem było fotografowanie działania artystycznego, uchwycenie dynamiki tego działania, interakcji z publicznością. To nie była fotografia statyczna, do której można się jakoś przygotować. To był reportaż fotograficzny, który ma oddać sens sztuki.

• Poznał pan wybitne postaci lubelskiego, i nie

tylko lubelskiego, świata sztuki szeroko rozumianej.

– Poznałem artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików, performerów, designerów... Wybitne, wyjątkowe postaci, tak w wymiarze tworzonej sztuki, jak i czysto osobistym.

• Z Galerii BWA trafił pan do prywatnych pracowni artystów.

– To była naturalna kontynuacja tego fotograficznego zapisu.

Artyści zapraszali mnie do swoich pracowni, często mieszczących się w ich mieszkaniach, były więc to spotkania o charakterze osobistym, bo odbywały się w ich bardzo intymnej, zamkniętej przestrzeni.

To ważne, gdyż kontekst miejsca, sytuacja odgrywa istotną rolę w moich fotografiach.

• Proszę opowiedzieć o tych spotkaniach.

– Właściwie każde z nich było wyjątkowe, każde było dla mnie dużym przeżyciem. Fotografowałem artystów przy pracy, ale to nie były pozowane zdjęcia. Ja ich na swój sposób podpatrywałem, przyglądałem się im. Pamiętam Zenona Kononowicza, który bardzo niechętnie wpuszczał ludzi do swojej pracowni na ostatnim piętrze kamienicy przy ul. Skłodowskiej. To był człowiek w pełni żyjący sztuką, zupełnie obojętny na tzw. sprawy praktyczne. Spodobały mu się moje zdjęcia, zapraszał mnie do siebie potem. Wyjątkowy artysta.

• Na wystawie znajdziemy więcej takich wyjątkowych postaci: Władysław Hasior, Ryszard Lis, Antoni Michalak...

– Antoniego Michalaka fotografowałem w jego pracowni w Kazimierzu nad Wisłą. Bardzo otwarty, życzliwy, pogodny. Przyjeżdżał do mnie do Lublina, polubił się bardzo. Pamiętam spotkanie z rzeźbiarzem Stanisławem Strzyżyńskim w Nałęczowie, który z miejsca zaproponował: A chodź, zrobię ci główkę. I wykonał trzy rzeźby mojej głowy. Dwie mi podarował, a jedna – jak opowiedział mi właśnie syn nieżyjącego już artysty – była wystawiana. W pamięci mam spotkania z członkami legendarnej Grupy Zamek: Janem Ziemiakiem, Władysławem Borowskim, Jerzym Ludwińskim. Niezapomniane rozmowy z Piotrem Kmiecikiem, performerce Teresy Murak, Ewy Partum, Jerzego Beresia... Twórczość Władysława Filipiaka, Edwarda Dwurnika, Grażyny Czapskiej, Miłkołaja Smoczyńskiego, Zofii Kopel-Szulc, Marii Urban-Mieszkowskiej... To artyści wielkiego, światowego formatu. Dzięki nim i dzięki Galerii BWA mogliśmy być w centrum wybitnej sztuki.

• Nie miał pan tremy przed pierwszymi wizytami w pracowniach artystów?

– Miałem świadomość różnic między nami: wieku, dokonań, pozycji, ale jak już przekraczałem prób ich pracowni wszystko zniknęło. Już nie byliśmy sobie obcy. Stawałem się, w jakiś sposób, częścią tej artystycznej przestrzeni, jej uczestnikiem, widzem i twórcą zarazem. Powstawał między nami rodzaj artystycznej, a z czasem również osobistej bliskości.

• Zawiązały się przyjaźnie?

– Tak. Bliskie znajomości i przyjaźnie, trwające zresztą do dziś. Nasze spotkania trwały po kilka godzin, dużo rozmawialiśmy, poznawali-

śmy się. To naturalne, że rozdziła się jakaś więź, sympatia.

Uważam zresztą, że to największa, absolutnie bezcenna wartość tego projektu: możliwość poznania wyjątkowych ludzi: artystów, ale przede wszystkim ludzi.

• Pana przyjaciele i znajomi artyści podkreślają wyjątkową empatię i życzliwość wobec ludzi, a w pracy skromność i rodzaj „niewidzialności”. Czy to klucz do zrobienia dobrej, unikalnej fotografii?

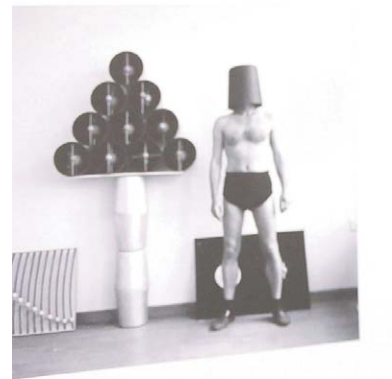
– Gdy zaczynam fotografować, liczy się tylko temat. A moim tematem byli i są ludzie. Jestem ich ciekawy, przyglądam się im, „wchodzę” w postać. Interesuje mnie człowiek w działaniu, w kontekście: sytuacji, miejsca, zdarzenia. Tak powstaje pełny obraz człowieka. Moimi mistrzami są Edward Steichen i jego cykl „Rodzina Człowiecza” oraz fotoreporter wojenny Robert Capa. To społeczne fotoreportaże o ważnej, współczesnej tematyce, często bolesnej, trudnej, dramatycznej. W ich centrum jest zawsze człowiek.

• W tym kontekście nie mogę nie wspomnieć o pana innym, wybitnym projekcie uwiecznionym w albumie „Pożegnanie taboru - Fotografie 1967”.

Przewodnim tematem tego projektu była ludność romska, która przymusowo osiadła na Lubelszczyźnie, objęta wcześniej państwowym zakazem wędrowania.

ARTYŚCI I WIDZOWIE W OBIEKTYWIE ANDRZEJA POLAKOWSKIEGO

Wystawa została przygotowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego oraz Związek Polskich Artystów Fotografików Okręg Lubelski. Można ją oglądać w Galerii Biblioteki przy ul. Narutowicza 4 do 25 sierpnia 2023 roku. Na wystawie zobaczymy fotografie Andrzeja Polakowskiego wykonane w latach 1965-2004 prezentujące 45 malarzy, grafików, designerów, performerów podczas ich wystaw i wernisaży w Galerii BWA Labirynt oraz w ich pracowniach



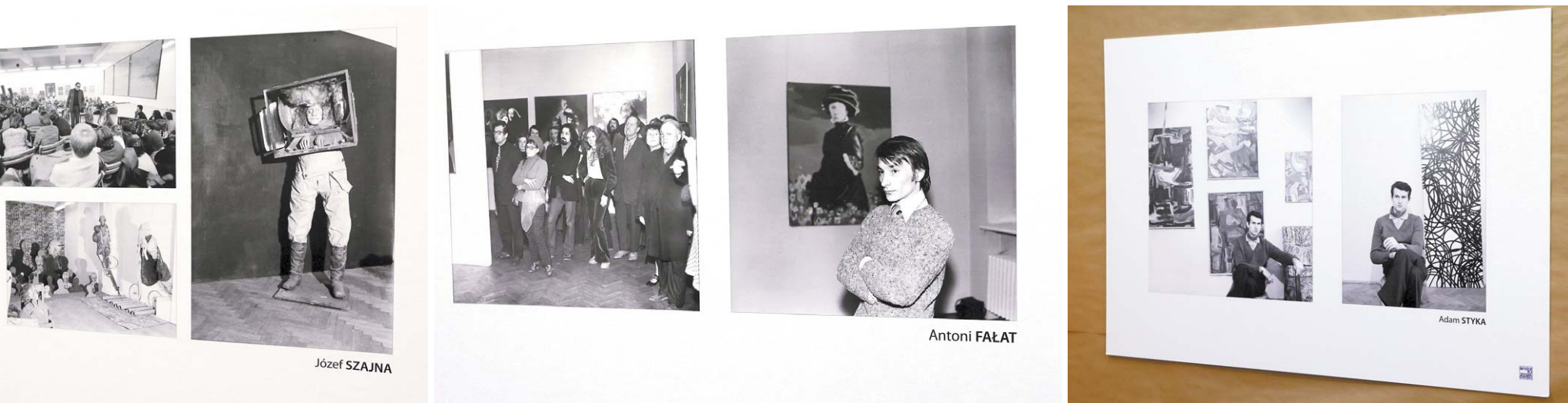
a wójtem cygańskim był charzmatyczny Roman Bobowicz „Laba”. Romowie mieszkali w opuszczonym i zaniebanym budynku dworskim, obok stały ich kolorowe wozy. Byli smutni, tęsknili za wędrowną. Ale cały czas mieli nadzieję, że ten postój jest chwilowy, że wkrótce znowu wyruszą, zaczną żyć.

• I tu znów, podobnie jak w przypadku artystów, wszedł pan do prywatnego, intymnego świata.

– Tak było, Romowie pozwolili mi uczestniczyć w swoim codziennym życiu. Fotografowałem kobiety przy pracach w kuchni, mężczyźni przy koniach. Dzieci były zaciekawione, pozowały mi do zdjęć – i to było niezwykle pozowanie. Przybierały

pozy, robiły miny. Na zdjęciach widać ich wyobrażenie o sobie. To wszystko odbywało się wśród bajecznych kolorowych wozów z rzeźbionymi smokami, pięknych, powłóczystych spódnic Cyganek. A gdzieś w tle kontrast: smutne budynki, w których kazano Cyganom mieszkać; szare, zaniedbane. Symbol ich niewoli.

• Album „Pożegnanie taboru”, wydany przez



Józef SZAJNA

Antoni FAŁAT

niałem wielkie szczęście

dzę" w postać. Interesuje mnie człowiek w działaniu, w kontekście: sytuacji, miejsca, zdarzenia. Tak powstaje pełny obraz człowieka jakowskim, artystą fotografikiem



Ośrodek Brama Grodzka Teatr NN w 2007 roku odniósł wielki sukces, a pan, jako autor zdjęć został wyróżniony w 2008 roku w konkursie „Najpiękniejsze Książki Roku”, organizowanym przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. A jak Romowie na niego zareagowali?

– Na wernisażu, który odbył się w Teatrze NN była

spora grupa Romów. Z ciekawością oglądali fotografie, byli wzruszeni, rozpoznawali swoje rodziny.

A ja największe wzruszenie przeżyłem w Parczewie.

W ramach projektu „Historie z fotogramów” studentki dotarły do Cyganki, którą sfotografowałem jako kilkunastoletnią dziewczynkę. Pojechaliśmy do niej. Star-

Fotografowałem artystów przy pracy, ale to nie były pozowane zdjęcia. Ja ich na swój sposób podpatrywałem, przyglądałem się im – mówi Andrzej Polakowski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

sza, elegancka pani przyjęła nas bardzo serdecznie. Była ogromnie wzruszona. Zoba-

czyłem wyraźnie, że ta praca miała sens nie tylko w wymiarze artystycznym, ale też dokumentalnym, historycznym. To dla Romów bardzo ważne.

• **I znów wracamy do tematu: ludzie.**

– Tak. Moja pasja dała mi ciekawe życie wśród ludzi wyjątkowych, utalentowanych, wybitnych. Mogę powiedzieć, że miałem wielkie szczęście.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

(ur. w 1937 w Częstochowie) – polski artysta fotograf. Członek rzeczywisty Okręgu Lubelskiego Związku Polskich Artystów Fotografików, członek honorowy Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego. Mieszka i pracuje w Lublinie, fotografuje od początku lat 50. W latach 1956-60 był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie, Wydziału Budownictwa Politechniki Poznańskiej oraz Studium Podyplomowego Politechniki Warszawskiej. W 1961 roku został członkiem Fotoklubu „Zamek”, w późniejszym czasie był współtwórcą grupy fotograficznej „Plama”. W latach 1966-67 był autorem projektu fotograficznego, dokumentującego życie społeczności romskiej na terenie Lubelszczyzny. Pokłosiem tych fotoreportaży było wydanie albumu fotograficznego „Pożegnania Taboru – Fotografie 1967”; wydanego przez Teatr NN w 2007 roku.

Był członkiem rzeczywistym Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego, w którym (w latach 1967-76) pełnił funkcję w Zarządzie LTF: prezesa oraz wiceprezesa do spraw artystycznych. Obecnie jest członkiem honorowym Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego. Jest autorem i współautorem albumów fotograficznych, w 2008 roku został wyróżnionym

autorem „Pożegnania taboru” – w konkursie „Najpiękniejsze Książki Roku”, organizowanym przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Jest autorem i współautorem wielu wystaw fotograficznych indywidualnych i zbiorowych, krajowych i międzynarodowych. Szczególne miejsce w twórczości Andrzeja Polakowskiego zajmuje fotografia reportażowa, fotografia dokumentalna podróżnicza i przemysłowa oraz fotografia aktu i portretu. Od lat 70. jednym z elementów jego twórczości jest fotomontaż; obecnie w swojej pracy wykorzystuje możliwości kreatywne fotograficznego oprogramowania komputerowego.

Andrzej Polakowski otrzymał Złoty Medal za Fotograficzną Twórczość, nadany przez Kapitułę Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej. W 2012 roku został odznaczony Medalem Prezydenta Miasta Lublin, podczas obchodów 75-lecia Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego. W roku 2013 został laureatem Nagrody Kulturalnej Województwa Lubelskiego.

W czerwcu 2023 roku Andrzej Polakowski otrzymał Medal Zasłużony dla Miasta Lublina nadany przez Prezydenta Miasta Lublin oraz Nagrodę Kulturalną Województwa Lubelskiego 2023 przyznaną przez Marszałka Województwa Lubelskiego

Wszystkie drogi pro

To nie jest propozycja dla miłośników kurortów, gwaru i straganów z pamiątkami. To coś dla osób lubiących ciszę, spokój, pustkę i...
Romana, pod którą bi...



Wieża widokowa powstała niedawno. Rozpościera się z niej przepiękny widok na okolicę

Anna Szewc

O tym miejscu usłyszałam, gdy **KAPLICZKA ŚW. ROMANA** spłonęła. Pierwszy raz odwiedziłam je jednak dopiero dwa lata temu zimą, podczas kuligu. Zabawa była przednia.

Ale ten wypad został zorganizowany po zmroku. Wtedy zobaczyć się dało tylko tyle, ile pokazało się w blasku pochodni. Pieszko do kapliczki św. Romana dotarłam pierwszy raz na początku czerwca. Byłam oczarowana. Wracałam później kilka razy. A za każdym wybierając inną trasę. A jest w czym wybierać.

Wersja dla leniuszków

Jeżeli ktoś nie przepada za chodzeniem albo jazdą rowerem, do kapliczki św. Romana może dotrzeć samochodem. W tej opcji należy, jadąc od Zamościa w stronę Krasnobrodu, skręcić w pierwszą asfaltową drogę w lewo za tartakiem w Lipsku Polesie.

– To tzw. droga warszawska. Nie nazywa się tak naprawdę, ale wszyscy miejscowi tak o niej mówią – wyjaśnia Konrad Dziuba, dyrektor Wydziału Społecznego i Promocji Urzędu Gminy Zamość.

Jedzie się, jedzie, mijając kolejne podwórka, aż w końcu

asfalt się kończy. Zaczyna się droga szutrowa, usypana ka-

mieniami, a po obu jej stronach jest gęsty, piękny las. Na

trasie jest kilka rozwidleń. Ale bez obaw, nikt się nie zgubi.



Mała drewniana kapliczka na źródelku, u stóp wzniesienia nazywanego przez miejscowych Zjawieniem albo Miasteczkiem, powstała w 1906 roku. Niestety, latem 2017 spłonęła. Dla mieszkańców i parafian z Lipska miała jednak ogromne znaczenie, dlatego szybko ją odbudowali. Wielu wierzy, że woda ze źródelka, które zamienia się w strumyk, płynie przez okoliczne łąki i wpada do Topornicy, ma właściwości lecznicze.

Wśród miejscowych zachowało się bardzo wiele legend związanych z tym miejscem. Jedna opowiada o tym, jak swego czasu wilki napadły na stado pilnowane przez biedną, młodą pasterkę i pożarły pańskie owce. Dziewczyna była zrozpaczona, bardzo płakała. Wtedy ukazał jej się starzec. Pocieszając, wskazał źródło pod wzgórzem. Mówił, że ta woda pomaga cierpiącym. Nakazał pasterce, by wszystkim o tym opowiedziała.

Wieść dotarła do również do ówczesnych właścicieli Lipska, Sajkowskich. Gdy zachorowało ich dziecko, matka udała się z nim do źródła, obmyła i choroba przeszła. Było to podobno 9 sierpnia, w dniu św. Romana – żołnierza i męczennika. W dowód wdzięczności Sajkowski ustawił przy źródle dębowy krzyż. Od 1834 roku do dzisiaj, w pierwszą niedzielę po 9 sierpnia przy źródelku odbywają się plenerowe uroczystości odpustowe.

Wszędzie są tabliczki informacyjne, a trasy oznakowane również na drzewach.

W pewnym momencie szutru też już nie ma. Zaczynają się zwykłe, wiodące wśród drzew i zarośli, także w sąsiedztwie pół drogi gruntowe. Są przejezdne. Jednak wyprawa nimi samochodem osobowym, zwłaszcza z niskim zawieszeniem, może się skończyć... różnie. Terenówką na pewno dojedzie się do samego końca, na parking przy kapliczce.

Pół na pół

Gdyby jednak ktoś nie chciał ryzykować urwania czegoś w podwoziu, może przed tym piaszczystym duktem samochód zaparkować i ostatni odcinek pokonać pieszo.

Do wyboru jest na przykład trasa przy wysokiej wieży widokowej sąsiadującej z wczesnośrednio-wiecznymi kurhanami.

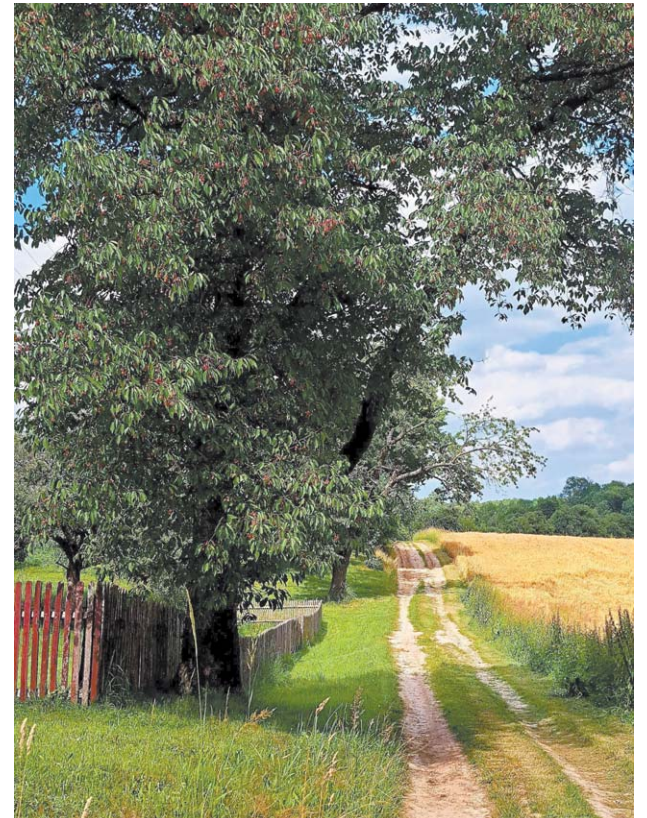
– Łatwo je przegapić, bo jeszcze nie zostały dokładnie oznaczone, ale to stanie się już niebawem, nawet przed końcem lata – zapowiada Konrad Dziuba.

wadzą do św. Romana

szutrowe albo polne drogi i kręte leśne ścieżki. Wszystkie można pokonać pieszo albo rowerem, a każdą dotrzeć do kapliczki św. je cudowne źródło



Idąc pieszo do kapliczki można delektować się nie tylko przepięknymi widokami przyrody, ale też dzikimi owocami, np. czereśniami. W opuszczonych gospodarstwach do podskubania z drogi są też maliny



Gdyby ktoś zdecydował się dojechać do celu samochodem, to musi wziąć pod uwagę jakość dróg. Są i szutrowe i zwykłe, polne gruntowe

FOT. ANNA SZEWC

Można również wieżę zostawić sobie na drogę powrotną i iść prosto za znakami wzdłuż drogi, przy której rośnie między innymi szpaler potężnych dzikich czereśni. W tym roku obrodziły wyjątkowo, gałęzie uginają się od owoców.

Podskubać można również maliny przy opuszczonych, niezamieszkałych domostwach rozrzuconych po polach.

W tej opcji piesza wędrówka to ledwie kilometr. Nie jest męcząca. A widoki rzepakowych pól albo łąnów zbóż, a także lasu zachwycają.

Atrakcje za zero złotych

Jeszcze lepiej jest natomiast w Lipsku Polesie zostawić samochód na darmowym parkingu przy Centrum Geoturystycznym (łatwo je zauważyć z drogi głównej, w czym pomaga duży baner). Stąd opcji dojścia do kapliczki też jest kilka. Najdłuższa trasa to ciut ponad 4 kilometry.

Warto się tam zatrzymać także po to, by zobaczyć ścieżkę edukacyjną z wiel-



Lubelszczyzna na wakacje

To nasz przewodnik dla odwiedzających i spędzających urlop w naszym województwie. Pokazujemy miejsca i zabytki warte odwiedzenia. To nie tylko informacje dla przyjezdnych, ale również dla mieszkańców regionu, którzy będą mogli na nowo poznać znane im miejsca

lub odwiedzić te których jeszcze nie widzieli. Co piątek w okresie wakacji będziemy prezentować bardziej i mniej znane zakątki Lubelszczyzny. **ZAPRASZAMY DO WSPÓŁTWORZENIA TEGO CYKLU.** Przesyłajcie nam Wasze zdjęcia miejsc

i zabytków, które Waszym zdaniem są ciekawe i warte pokazania. Najciekawsze będziemy prezentować na łamach Dziennika Wschodniego. Zdjęcia z podpisem wysyłajcie na adres promocja@dziennikwschodni.pl

kimi figurami zwierząt i roślin albo przeczytać to i owo o atrakcjach okolicy na tablicach informacyjnych. Są też dostępne liczne folder i mapki. Wszystko za darmo.

Gratis można korzystać również z pola namiotowego i dostępnych na miejscu sanitariatów, wielkiej altany, wypożyczalni rowerów i kijów do nordic walking.

To nie żart. Naprawdę wszystko to kosztuje „zero złotych”.

– Dobrze jest jednak wcześniej zatelefonować, umówić się, zarezerwować miejsce na namiot czy sprzęt do wypożyczenia – podpowiada Roman Dziuba i podaje numery telefonów: 602 750 507, 797 954 557, 789 932 488. Wypożyczalnia działa siedem dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku między 10 a 19, zaś w weekendy do 15. – Ale jeśli komuś zależy, aby być wcześniej, jesteśmy gotowi iść na rękę. Wystarczy telefon – zapewnia Dziuba.

Światowe gwiazdy i muzyczne odkrycia

Ladytron, Stian Westerhus i Dead Cat in a Bag na Festiwalu Wschód Kultury – Inne Brzmienia

Jak co roku czeka na nas prawdziwa muzyczna uczta i możliwość obcowania z najciekawszymi zjawiskami muzycznymi z całego świata opowiadają organizatorzy Wschodu Kultury – Innych Brzmień. 6 lipca wystartowała 16. edycja festiwalu. Koncerty odbywają się na błoniach pod Zamkiem.

Lublin is Youth!

W tym roku motywem przewodnim festiwalu jest zjawisko pokoleniowości w muzyce. Ponieważ 16. edycja wydarzenia odbywa się w roku szczególnym dla miasta, kiedy Lublin został Europejską Stolicą Młodzieży, twórcy projektu zwracają wyjątkową uwagę na młodych oraz ich spojrzenie na muzykę.

– Zastanowimy się zwłaszcza nad potrzebami i priorytetami pokolenia Z, jednocześnie próbując obalić mit „kiedyś to było, teraz to nie ma”. Patrząc jednak na strukturę naszej publiczności, wyraźnie widzimy, że Lublin naprawdę is Youth! – mówi Agnieszka Wojciechowska, dyrektorka programowa Festiwalu Wschód Kultury – Inne Brzmienia.

– W tym wyjątkowym dla Lublina roku, kiedy jesteśmy Europejską Stolicą Młodzieży, Inne Brzmienia będą nie tylko artystyczną ucztą dla słuchaczy, lecz również podejmą próbę dyskusji nad muzycznymi wyborami młodzieży i tworzeniem warunków dla młodych ludzi do aktywnego włączania się w życie kulturalne miasta. Takie działania pozwalają lepiej dopasowywać nasze propozycje kulturalne do aktualnych trendów oraz potrzeb naszych mieszkańców – podkreśla Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta Lublina.

Specjalnie na Wschód Kultury

Jeden z najpopularniejszych lubelskich festiwali muzycznych potrwa do 9 lipca. Do Lublina przyjechali tym razem znakomici artyści z różnych zakątków świata. W piątek od godz. 20.30 na festiwalowej scenie zagrają: włoski zespół Dead Cat in a Bag łączący inspiracje



To Rococo Rot



Whispering Sons



Contemporary Noise Ensemble

filmowe, literackie i teatralne; grupa Whispering Sons z Belgii, oceniana jako jeden z najciekawszych europejskich składów operujących na pograniczu post-punka, zimnej fali i rocka alternatywnego oraz Kanadyjka Miesha Louie, która wystąpi z grupą perkusistów towarzyszących jej na scenie w różnych okresach jej kariery.

Wśród zagranicznych akcentów znajdzie się również występ niemieckiej grupy To Rococo Rot, który odbędzie się 8 lipca o godz. 20.30.

– Ich lubelski koncert to prawdziwa gratka dla fanów, bowiem grupa pozostająca od dłuższego czasu w zawieszaniu, reaktywuje się specjalnie na Wschód Kultury – Inne Brzmienia i wykona swoje najlepsze kompozycje, w unikalny sposób łącząc żywe brzmienia instrumen-

talne z elektroniką – zapowiadają organizatorzy.

Z Ukrainy i z Polski

Wśród gwiazd będzie m.in. brytyjska formacja Ladytron tworząca muzykę z pogranicza synth wave, popu i shoegaze. Artyści niedawno wydali nowy album i w Lublinie zaprezentują premierowy materiał podczas jedyne go koncertu w kraju. Ten koncert odbędzie się 8 lipca o godz. 22.

Tegoroczne Inne Brzmienia położą również szczególny nacisk na twórczość artystów z Ukrainy. W Lublinie zaprezentują się ciekawi przedstawiciele ukraińskiej sceny alternatywnej: jazzowy Hyphen Dash (9 lipca, godz. 18) oraz elektroniczne The Lazy Jesus (9 lipca, godz. 23.30) i Monoconda (8 lipca, godz. 23.30).

Na scenie pojawi się również Ta Ukrainka. Pod tym

pseudonimem kryje się pochodząca z Ukrainy a mieszkająca w Warszawie Anastazja Ivahnenko. Koncert odbędzie się 8 lipca o godz. 18.

– W tym roku usłyszymy także powracające w wielkim stylu Contemporary Noise Ensemble (9 lipca, godz. 20.30), rozkręcającego swoją karierę w zawrotnym tempie Jakuba Skorupę (9 lipca, godz. 22) oraz znakomity jazzowo-bluesowy zespół Koń (7 lipca, godz. 19.15) – wyliczają kolejnych polskich wykonawców organizatorzy.

Wschodni Express

Od lat ważny moduł festiwalu stanowi literatura. W tym roku szykowanych jest sześć premier wydawniczych z serii „Wschodni Express” i „Zakotwiczone” takich autorów i autorek jak: * Auśra Kazili nait * Kristiina Ehin *

Lena Kudajewa * Polina Polozencewa * Oksana Sawczenko * Ilya Kaminsky * Lamed Szapiro.

W ramach festiwalu swoją premierę będzie miała ponadto monografia niezależnego współczesnego teatru białoruskiego – zbiór tekstów krytycznych pod redakcją Iriny Lappo.

Nie zabraknie również spotkań z autorami, ciekawych dyskusji wokół książek i dodatkowych atrakcji. Jedną nich będzie czytanie performatywne dramatu zatytułowanego „Noc zakryje poranek”.

Tradycyjnie festiwal obfituje także w wydarzenia dedykowane dzieciom i młodzieży. Nie zabraknie więc warsztatów, ciekawych spotkań i muzycznych atrakcji dla młodszych odbiorców. Na najmłodszych czekać będą

m.in. warsztaty umuzykalniające i tworzenia nowych instrumentów, a starsi będą mogli z kolei wziąć udział w zajęciach beatboxu pod okiem Łukasza „Siwego” Staniewskiego czy tworzenia piosenek z Magdą Dąbrowską.

Poza koncertami na uczestników wydarzenia czekają inspirujące dyskusje, wystawy, pokazy filmowe oraz warsztaty muzyczne.

Na wszystkie koncerty, spotkania, wystawy, seanse - wstęp wolny. Na wybrane wydarzenia warsztatowe obowiązują zapisy.

Szczegółowy program dostępny jest na stronie www.innebrzmienia.eu.

Korepetycje na ostatnią chwilę

Wakacje dopiero się zaczynają, ale to najlepszy ostatni moment żeby zarezerwować prywatne lekcje na nowy rok szkolny. Korepetytorzy z Lublina przyznają, że zamykają już listy

Agnieszka Kasperska

Mój syn potrzebował korepetycji z matematyki na początku czerwca, żeby poprawić ocenę. Miałam nadzieję, że znalezienie korepetytora nie będzie trudne, bo było już przecież po maturze egzaminie ósmoklasisty. Okazało się jednak, że jest to w zasadzie niemożliwe. Udało się tylko „po znajomości”. Wtedy przyszło mi do głowy, że warto umówić się z panią już na nowy rok szkolny. Zrobiłam to i bardzo się cieszę, bo koleżanki które zaczęły szukać korepetytora po tym jak opowiedziały im o swoich trudnościach nie znalazły nikogo do dziś – opowiada pani Marta z Lublina.

Korepetycji jej synowi udzielać będzie pani Kamila. Udało nam się z nią skontaktować. – To nie jest do końca tak, że jeśli ktoś szuka dla swojego dziecka korepetytora, to go nie znajdzie. Przez cały rok jest przecież bardzo

wiele ogłoszeń w internecie – zauważa pani Kamila i dodaje: – Problem wynika z czegoś innego. Zdecydowana większość osób chciałaby skorzystać ze wsparcia korepetytora, który pomógł dzieciom ich znajomych. Szukają osoby sprawdzonej, o której wiadomo, że umie pracować z dziećmi i ma wyniki. Dlatego ja się nie ogłaszam. Zadowoleni rodzice dzwonią do mnie z pytaniem, czy mogą przekazać mój numer znajomym i tak to się kręci. Ale często też odmawiam. Korepetycje to dla mnie dodatkowe zajęcie. Chętnych jest więcej niż mogę poświęcić na to czasu.

– Udzielam korepetycji z matematyki i fizyki, a dla swojej córki szukałam korepetytora z języka polskiego, który przygotowałby ją do matury – opowiada pani Agnieszka. – Szukałam kogoś sprawdzonego. Pierwszej osobie musiałam podziękować. Moja córka nie była zadowolona i odmówiła współpracy. Druga osoba, to



było to. Bardzo córce pomogła. Skoro już muszę płacić, to wolę kogoś z polecenia. Zresztą sama też jestem polecana i nie ogłaszam się w internecie. Zapisy na korepetycje od września mam już zamknięte. Zostanie tylko ustalenie terminów, ale mam już pięcioro dzieci i więcej nie dam rady wziąć nawet jak ktoś będzie prosił.

A ile trzeba będzie zapłacić od września za korepetycje?

Jak mówią nasi rozmówcy, pomimo inflacji, ceny nie będą się bardzo różnić od tegorocznych. Za 60 minut matematyki z dojazdem do ucznia trzeba zapłacić **80-100 zł**. Za język polski i an-

gielski ok. **70-80 zł**. Znacznie tańsze są korepetycje u studentów lub uczniów. Bez względu na przedmiot to ok. **30-40 zł**.

– Moje dziecko korzystało i byłam zadowolona. Jedyny problem był taki że młoda osoba nie była w stanie ustalić jasnych granic współpracy i wymóc na moim dziecku odrabia-

nia zadawanych mu lekcji – opowiada pani Justyna. – Kiedy ja się do tego włączyłam wszystko ułożyło się już dobrze.

NAJTAŃSZA MATEMATYKA

Portal e-korepetycje.net w oparciu o publikowany na nim ogłoszenia przygotował raport, z którego wynika, że średnio za korepetycje w Lublinie z jęz. polskiego zapłacić trzeba 40,77 zł, z matematyki: 42,49 zł, a z jęz. Angielskiego: 43,17 zł. Najdroższe są zajęcia z wyższej matematyki (78,15 zł), fizyki (57,55 zł) i informatyki (54,5 zł), a najtańsze z nauczania początkowego (36,66 zł), jęz. rosyjskiego (39,08 zł) i historii (39,62 zł). Portal zwraca też uwagę na olbrzymie różnice stawek w skali całego kraju. I tak np. w Lublinie mamy najtańsze korepetycje z matematyki, za które w Warszawie trzeba zapłacić już średnio 52,92 zł. Najtaniej płacimy też za jęz. niemiecki (42,52 zł), którego godzina w Gliwicach wyceniana jest średnio na 59,44 zł.

FOT: PEXELS/ZDROJE ILUSTRACYJNE

REKLAMA


**KOLEGIUM
KRYMINOLOGII**


**KOLEGIUM
ADMINISTRACJI**


**KOLEGIUM
ZARZĄDZANIA**


**KOLEGIUM
BEZPIECZEŃSTWA
WEWNĘTRZNEGO**


**KOLEGIUM
PRAWA**



Rekrutacja

#nowoczesna uczelnia 2023/2024



23/24



WSPIA Rzeszowska Szkoła Wyższa

Biurowe rekrutacyjne: tel. 17 867 04 80, 17 867 04 81, kom. 514 194 892
e-mail: rekrutacja@wspia.eu

Maturzyści już wiedzą. Teraz muszą wybrać

Dwa miesiące po napisaniu egzaminu maturalnego wszystko stało się jasne. Dziś, 7 lipca, tegoroczni absolwenci liceów ogólnokształcących i techników poznają wyniki egzaminu. Teraz zaczyna się na poważnie rekrutacyjna układanka

Agnieszka Kasperska

Wyniki matur 2023 mają być ogłoszone na stronie OKE, w systemie ZIU, dziś po godzinie 8. Maturzyści na ten moment czekali z dużym niepokojem.

Stres i odświeżanie

– To już chyba tradycyjnie tak jest, że z samego rana system jest przeciążony i są problemy z logowaniem. Wszyscy chcą jak najszybciej wiedzieć, bo przecież czekamy na to od początku maja. Dlatego szykuje się nad odświeżaniem i nerwy – mówi nam Justyna, tegoroczna maturzystka. – Dla mnie te emocje będą ogromne, bo chcę dostać się na prawo, a to wiąże się z ogromną konkurencją dlatego bardzo mi zależy, żeby wynik był jak najwyższy.

– Stresuję się wynikiem, bo to była nowa matura i trudno powiedzieć jak poszła. Mam nadzieję, że dobrze. Matematyka była bardzo prosta, ale polski był dla mnie po prostu okropny

– przyznaje Adam. W przeciwieństwie do koleżanki nie wie jeszcze na jakie studia będzie próbował się dostać. – Wiem, że nabór już trwa, ale ja wolę najpierw sprawdzić jakie mam wyniki, a dopiero potem coś postanowić.

Listy i nowości

Takie podejście jest niezwykle ryzykowne, a na niektóre kierunki jest już wręcz za późno. Jeszcze w kwietniu z naborem wystartował Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Na początku maja rekrutować zaczęły Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Przyrodniczy, a w połowie miesiąca: Politechnika Lubelska. Z początkiem czerwca internetową rejestrację kandydatów uruchomił Uniwersytet Medyczny.

W przypadku UMCS czasu na zadeklarowanie chęci studiowania jest bardzo mało, bo rejestracja trwa tylko do



soboty 8 lipca. Pierwsze listy przyjętych zostaną ogłoszone 14 lipca. W tym roku UMCS proponuje kilka nowości. Wśród z nich znalazły się: geowizualizacja historyczna i archeologiczna (stacjonarne, licencjackie, 3 lata; studia międzywydziałowe prowadzone przez Wydział Historii i Archeologii oraz Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej), bezpieczeństwo radiacyjne (stacjonarne, inżynierskie, 3,5 roku, Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki), inżynieria światłowodowa (stacjonarne, inżynierskie, 3,5 roku, Wydział Chemii), sustainability management (zarządzanie rozwojem zrównoważonym) – studia prowadzone w języku angielskim (stacjonarne, licencjackie, studia międzywydziałowe prowadzone wspólnie przez Wydziały: Biologii i Biotechnologii, Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej, Ekonomiczny oraz Chemii) Studia jednolite magisterskie to geoarcheologia (stacjonarne, 5 lat, studia międzywydziałowe prowadzone przez Wydział Historii i Archeologii oraz Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej), a studia II stopnia: kreatywność i pro-

Matura z języka polskiego w Zespole Szkół nr 1 w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

jektowanie społeczne (stacjonarne, 2 lata, Wydział Filozofii i Socjologii), międzynarodowe stosunki gospodarcze (stacjonarne, 2 lata, Wydział Ekonomiczny), nowe media (niestacjonarne, Wydział Politologii, 2 lata), rozwój zasobów ludzkich (stacjonarne i niestacjonarne, 1,5 roku, Wydział Pedagogiki i Psychologii), migracje i mobilność (stacjonarne, 1,5 roku, Wydział Filozofii i Socjologii).

Ekologia i ochrona środowiska

W **UNIWEKSYTECIE PRZYRODNICZYM** pierwszy etap tegorocznej rekrutacji potrwa do 11 lipca. Znana z nosa do nowych kierunków uczelnia szykuje pięć nowości, związanych głównie z ekologią i ochroną środowiska.

Studia I stopnia to bioinformatyka w biogospodarce (kierunek otwierany przede wszystkim z myślą o absolwentach techników o profilu przyrodniczym, informatycznym bądź absolwentów liceów o profilach

MATURA 2023

Ponad 23 tys. absolwentów szkół ponadpodstawowych zdawało w tym roku egzamin maturalny. Tylko w Lublinie do matury przystąpiło ponad 4200 absolwentów szkół ponadpodstawowych. 3486 z nich zdawało w 33 liceach ogólnokształcących (2449 osób) i technikach (1037 osób) publicznych, a 726 w 17. szkołach prowadzonych przez inne podmioty. W Lubelskiem nową maturą zdawało 9249 absolwentów ogólniaków, którzy przystąpili w sumie do ok. 18 547 egzaminów w części ustnej oraz ok. 48 212 w części pisemnej. Egzamin na starych zasadach, czyli w tzw. Formule 2015 w woj. lubelskim zdawało 5812 tegorocznych absolwentów techników, którzy przystąpili do ok. 11 630 egzaminów w części ustnej oraz ok. 25 348 egzaminów w części pisemnej. Starą maturę w woj. lubelskim zdawało także 2 981 absolwentów lat wcześniejszych. Czekalo ich ok. 3 355 egzaminów w części ustnej oraz ok. 6 346 egzaminów w części pisemnej.

biologiczno-chemicznym czy matematyczno-informatycznym), diagnostyka ekoprzestępczości (kierunek, który ma na celu wykształcenie specjalisty w dziedzinie wykrywania i zapobiegania przestępstwom związanym z substancjami niebezpiecznymi, gospodarką przestrzenną, czy też przemysłem zwierząt i roślin), informatyka przemysłowa (odpowiedź na dynamicznie rozwijającą się koncepcję przemysłu 4.0. Odnosi się ona do nowoczesnego segmentu gospodarki opartego na inteligentnych, autonomicznych systemach, które wykorzystują algorytmy komputerowe do monitorowania pracy maszyn i produkcji), survival i animacja przyrodnicza (pierwszy kierunek w Polsce, który skupia uwagę przede wszystkim na działaniu w sytuacjach kryzysowych), zielone technologie (kierunek na Wydziale Agrobioinżynierii, wychodzący naprzeciw oczekiwaniom rynku pracy, przygotowując specjalistów wszechstronnie wykształconych w zakresie projektowania i nadzorowania technologii przyjaznych dla środowiska). Studia II stopnia: zarządzanie w bio-biznesie

SI i kierunek lekarski

POLITECHNIKA LUBELSKA przygotowała w tym roku 2085 miejsc na 26 kierunkach na studiach stacjonarnych I stopnia. W ofercie są dwie nowości: energetyka na Wydziale Inżynierii Środowiska oraz sztuczna inteligencja w biznesie na Wydziale Zarządzania. Rekrutacja potrwa do 9 lipca.

Natomiast w przypadku architektury rejestracja zakończyła się już 25 czerwca, a 4 i 5 lipca odbyły się egzaminy z rysunku.

KATOLICKI UNIWEKSYTET LUBELSKI w tegorocznej rekrutacji swoją ofertę rozszerzył przede wszystkim o kierunek lekarski. Ponadto po raz pierwszy najstarsza uczelnia rekrutuje chętnych na studia pierwszego stopnia z coachingu i doradztwa kariery (studia I stopnia na Wydziale Nauk Społecznych), a kandydatom z tytułem licencjata proponuje studia magisterskie z hispanistyki i stosunków międzynarodowych w języku angielskim.

Jest jeszcze jedna nowość: to studia w trybie hybrydowym. W przypadku studiów pierwszego stopnia dotyczy to italianistyki, a w przypadku jednolitych studiów magisterskich: prawa oraz prawa kanonicznego. Rekrutacja elektroniczna trwa do 12 lipca.

Terapia zajeciowa

W przypadku **UNIWEKSYTETU MEDYCZNEGO** w Lublinie rekrutacja na jednolite studia magisterskie I stopnia kierunki: analityka medyczna, biomedycyna, dietetyka, elektroradiologia, farmacja, fizjoterapia, higiena stomatologiczna, kosmetologia, lekarski, lekarsko-dentystyczny, pielęgniarstwo, położnictwo, psychologia, ratownictwo medyczne, terapia zajęciowa prowadzona jest do 12 lipca.

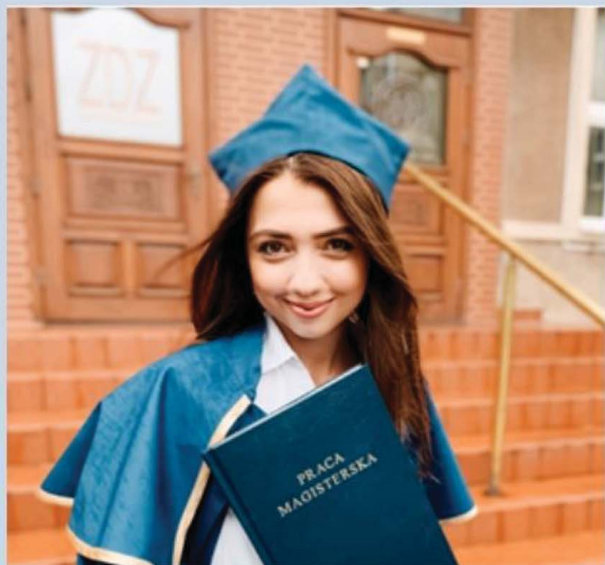
Ale na techniki dentystryczne zakończyła się już 28 czerwca. W tegorocznej rekrutacji Uniwersytet Medyczny kusi dwoma nowościami. To terapia zajęciowa (studia licencjackie I stopnia na Wydziale Nauk o Zdrowiu) oraz produkty farmaceutyczne i kosmetyczne – nauka i przemysł (studia II stopnia na Wydziale Farmaceutycznym).



WYŻSZA SZKOŁA TURYSTYKI I HOTELARSTWA W GDAŃSKU

**Ranking
Perspektywy 2022**

**WSTiH na II miejscu
wśród uczelni prywatnych
w woj. pomorskim !!!**



NAUKA • PRACA • ŻYCIE WSTiH W GDAŃSKU

- uczelnia branżowa, specjalizująca się w kształceniu wysoko wykwalifikowanych kadr dla branży turystycznej
- 27-letnie doświadczenie w edukacji teoretycznej i praktycznej szerokiej kadry zawodowej dla lokalnego, krajowego i światowego rynku turystyki
- ponad 13 tys. absolwentów z całego świata, którzy z sukcesem zarządzają hotelami, restauracjami i innymi obiektami w branży turystycznej
- współpraca z najlepszymi hotelami i restauracjami
- znakomici wykładowcy praktycy, eksperci biznesu, pasjonaci turystyki

PROPONUJEMY

- **STUDIA licencjackie**
- Zarządzanie w hotelarstwie i gastronomii
- E-Biznes w turystyce międzynarodowej
- Zarządzanie w turystyce i rekreacji
- **STUDIA magisterskie** z Business English
- Zarządzanie zasobami ludzkimi
- Przedsiębiorczość i zarządzanie w turystyce i rekreacji

www.wstih.pl 58 521 86 20 rekrutacja@wstih.pl

STUDIUM I ZARABIAJ BUDUJ PRZYSZŁOŚĆ SPEŁNIAJ MARZENIA

- innowacyjny program nauczania opracowany wspólnie z praktykami branży turystycznej
- nowoczesne narzędzia nauczania
- interaktywna konsola szkoleniowa
- przedmioty z certyfikatem
- języki obce do wyboru
- business english
- treningi case stud
- wolne piątki
- płatne praktyki zagraniczne
- praktyka i praca w najlepszych hotelach
- gwarancja zatrudnienia w trakcie i po studiach

З нами поєднаєш працю та навчання!

ВИЩА ШКОЛА ТУРИЗМУ ТА ГОТЕЛЬНОГО БІЗНЕСУ В ГДАНЬСКУ

- без вступних іспитів
- сертифіковані предмети
- іноземні мови на вибір
- ділова англійська
- тренувальний кейс
- інноваційні спеціальності
- оплачуване стажування за кордоном
- привабливі стипендії та знижки
- чудові викладачі-практики
- практика та робота в кращих готелях
- вільні п'ятниці

НАВЧАННЯ ПОЛЬСЬКОЮ, АНГЛІЙСЬКОЮ, РОСІЙСЬКОЮ ТА УКРАЇНСЬКОЮ МОВАМИ



www.wstih.pl +48 692 881 326 studia_ru@wstih.pl

Ósmoklasiści mają powody do zadowolenia

Wyniki tegorocznego egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego to powód do dumy absolwentów szkół podstawowych z naszego województwa. Otrzymali oni wynik wyższy, niż ich koledzy z całej Polski

Agnieszka Kasperska

Trzydniowy egzamin ósmoklasisty uczniowie pisali pod koniec maja. Był on jeszcze stosunkowo prosty, bo pytania nie dotyczyły całej podstawy programowej, a oparte były o zagadnienia egzaminacyjne. Te zmiany związane są jeszcze z epidemią koronawirusa i zdalnym nauczaniem. Uczniowie zdający egzamin za rok będą ostatnim rocznikiem, który te zasady będą obejmować. Potem będzie już trudniej.

Wyniki i procenty

A jak poszło w tym roku? W skali całego kraju ósmoklasiści z egzaminu z języka polskiego i angielskiego otrzymali średnio **66** procent, a z matematyki **53** procent. Na tym tle uczniowie z województwa lu-

belskiego wypadli bardzo dobrze. W przypadku wykazania się wiedzą z języka ojczystego nawet lepiej niż średnia krajowa i zdobyli średnio **67** procent. Z matematyki dostawali natomiast **53** procent, a z języka angielskiego: **64** procent.

– Wyniki tegorocznego egzaminu pokazują, że z języka polskiego uczniowie dobrze poradzili sobie z zadaniem, które sprawdzało umiejętność odczytywania tekstów ikonicznych oraz znajomość lektury obowiązkowej „Balladyna”. Z matematyki wykazali się umiejętnością obliczania wartości pierwiastków kwadratowych z liczb, które są kwadratami liczb wymiernych oraz wykonywania prostych rachunków pamięciowych. Ósmoklasiści, którzy przystąpili do egza-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

minu z języka angielskiego, uzyskali najwyższy średni wynik za rozwiązanie zadania

zamkniętego sprawdzającego znajomość określonych informacji w oparciu o tekst

śluchany – informuje Centralna Komisja egzaminacyjna. – Egzamin wskazał również umiejętności, które ósmoklasiści opanowali słabiej. Z języka polskiego trudność sprawiło uczniom między innymi zadanie z zakresu kształcenia językowego sprawdzające umiejętności: poprawnego stopniowania przysłówków i zapisu partykuły „nie” z przysłówkami w stopniu najwyższym. Z matematyki najtrudniejsze okazało się zadanie otwarte, którego rozwiązanie wymagało umiejętności operowania obiektami matematycznymi, przekształcania równania z jedną niewiadomą, aby obliczyć wysokość trójkąta. W przypadku języka angielskiego najtrudniejsze dla ósmoklasistów było zadanie otwarte sprawdzające znajomość środków językowych.

Rekrutacja

Egzamin z języka polskiego lepiej niż średnia ogólnopolska poszedł też uczącym się w województwie lubelskim dzieciom z Ukrainy. O ile w przypadku całej Polski obywatele Ukrainy zdali egzamin ósmoklasisty średnio na **44,37** i **46** procent, to w Lubelskiem było to odpowiednio **45** procent, **37** procent i **46** procent.

Teraz absolwentów podstawówek czeka tylko rekrutacja.

Wnioski o przyjęcie do szkół były przyjmowane do 23 czerwca. Ci, którzy już je złożyli, jeszcze mogą – do 10 lipca – zmienić preferencje.

Publikacja list kandydatów zakwalifikowanych do przyjęcia: 18 lipca. Pięć dni później: publikacja list kandydatów przyjętych. Potem ruszy rekrutacja uzupełniająca.

Studia w sercu Krakowa!

- Archiwistyka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo
- Digital media – kreatywność, analiza i zarządzanie
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- Filozofia
- Historia
- Historia sztuki
- Komunikowanie promocyjno-wizerunkowe – reklama, branding, PR
- Muzyka kościelna
- Nauki o rodzinie
- Ochrona dóbr kultury
- Pedagogika
- Praca socjalna
- Prawo kanoniczne
- Psychologia
- Teologia (Kraków, Tarnów)
- Turystyka i zarządzanie dziedzictwem

Study in English:

- Communication and Media Studies
- Philosophy
- Philosophy, Ethics and Religion



Zarejestruj się już dzisiaj na
REKRUTACJA.UPJP2.EDU.PL



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie



Budujemy dla Ciebie
Kampus Jana Pawła II

Dowiedz się więcej na kampus.upjp2.edu.pl



STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI



Akademia Finansów i Biznesu Vistula WYBIERAJ SPOŚRÓD ATRAKCYJNYCH KIERUNKÓW

- Analityka Biznesu i Bezpieczeństwa
- Architektura
- Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna
- Ekonomia
- Finanse i Rachunkowość z akredytacją **ACCA**
- Filologia angielska
- Grafika
- Informatyka
- Logistyka
- Stosunki Międzynarodowe
- Zarządzanie z akredytacją **PMI GAC**
- **Prowadzimy studia także w trybie ONLINE**

Szkoła Główna Turystyki i Hotelarstwa Vistula KIERUNKI Z PRZYSZŁOŚCIĄ

- Dietetyka
- Turystyka i Rekreacja z akredytacją **THE-ICE**

Akademia Finansów i Biznesu Vistula
Szkoła Główna Turystyki i Hotelarstwa Vistula
 tel. +48 22 45 72 400, e-mail: rekrutacja@vistula.edu.pl
 ul. Stokłosa 3, Warszawa (150 m od Metro Stokłosa)

vistula.edu.pl
vistulahospitality.edu.pl



**DNI OTWARTE ONLINE
Z UCZELNIAMI VISTULA**

Sprawdź szczegóły na

vistula.edu.pl/dniotwarte





TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK SOBOTA: Mój boski rozwód – 17.00; Ciężkie czasy – 19.00 NIEDZIELA: Mój boski rozwód – 16.00; Ciężkie czasy – 18.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): SOBOTA: Tutaj Straszyl - 17.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak spektakli
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak koncertów



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: Asteroid City – 20.20; Bez urazy – 19.00, 21.20; Boogeyman – 21.40; Flash dubbing – 12.50; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 11.10, 13.20, 16.30, 18.30; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 14.20, 17.30, 19.40, 20.40, 21.40; Mała Syrenka 2D dubbing – 15.00; Między nami żywiołami – 11.00, 11.30, 13.30, 16.00, 17.50; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.20, 11.50, 12.40, 14.10, 16.30, 18.40; Miss Kraken. Ruby Gillman – 10.40, 11.50, 16.50; Naznaczone: Czerwone drzwi – 13.50, 16.20, 18.50, 21.10; Spider-Man: Poprzez Multiwersum napisy – 15.50; Super Mario Bros. Film dubbing – 11.10; Szybcy i wściekli 10 – 18.45; Transformers: Przebudzenie bestii dubbing – 14.00; Wszystko o moim starym – 21.00 SOBOTA NIEDZIELA: Asteroid City – 20.20; Bez urazy – 19.00, 21.20; Flash dubbing – 13.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 11.10, 13.20, 16.30, 18.40; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 14.20, 17.30, 19.40, 20.40, 21.50; Mała Syrenka 2D dubbing – 15.00; Między nami żywiołami – 10.30, 11.30, 13.00, 15.30, 17.50; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.20, 11.50, 12.40, 14.10, 16.30, 18.40; Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One – 18.00, 21.20; Miss Kraken. Ruby Gillman – 10.50, 11.50, 16.40; Naznaczone: Czerwone drzwi – 13.50, 16.20, 18.50, 21.10; Spider-Man: Poprzez Multiwersum napisy – 15.50; Super Mario Bros. Film dubbing – 11.10; Transformers: Przebudzenie bestii dubbing – 14.00; Wszystko o moim starym – 21.00

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK: Bez urazy – 20.30; Boogeyman – 21.40; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 2D dubbing – 10.40, 11.50, 15.00, 18.10, 19.50; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 2D napisy – 14.00, 17.10, 20.20, 21.20; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 4DX dubbing – 12.50, 16.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 4DX napisy – 19.10, 22.20; Mavka i strażnicy lasu dubbing ukraiński – 12.00; Między nami żywiołami 2D – 11.30, 12.10, 14.30, 15.50, 17.00, 18.20; Między nami żywiołami 4DX – 10.20; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.10, 11.00, 12.30, 13.20, 15.40, 18.00; Miss Kraken. Ruby Gillman – 11.20, 16.50; Naznaczone: Czerwone drzwi – 15.00, 17.20, 19.30, 22.00; Odejdź! - 19.20; Rysiek superwrobel – 10.00; Spider-Man: Poprzez Multiwersum 2D dubbing – 13.40, 16.30; Super Mario Bros. Film dubbing – 10.00, 13.30; Szybcy i wściekli 10 2D – 21.10; Transformers: Przebudzenie bestii 2D dubbing – 14.10; Transformers: Przebudzenie bestii 2D napisy

– 20.50; Wszystko o moim starym – 18.50 SOBOTA NIEDZIELA: Bez urazy – 20.50; Boogeyman – 21.50; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 2D dubbing – 10.40, 11.50, 15.00, 18.10; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 2D napisy – 14.00, 17.10, 20.20, 21.20; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 4DX dubbing – 12.50, 16.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 4DX napisy – 19.10; Mavka i strażnicy lasu dubbing ukraiński – 10.00; Między nami żywiołami 2D – 11.30, 12.00, 14.30, 15.50, 17.00, 18.20; Między nami żywiołami 4DX – 10.20; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.10, 11.00, 12.30, 13.20, 15.40, 18.00; Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One 2D – 19.30, 20.30; Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One 4DX – 22.20; Miss Kraken. Ruby Gillman – 11.20, 16.50; Naznaczone: Czerwone drzwi – 15.00, 17.20, 19.40, 22.00; Odejdź! - 19.20; Rysiek superwrobel – 12.10; Spider-Man: Poprzez Multiwersum 2D dubbing – 13.40, 16.30; Super Mario Bros. Film dubbing – 10.00, 13.30; Szybcy i wściekli 10 2D – 21.10; Transformers: Przebudzenie bestii 2D dubbing – 14.10; Wszystko o moim starym – 18.50
MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: Bez urazy – 20.00; Boogeyman – 21.15; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 10.30, 15.55, 19.15; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 13.50, 17.10, 20.30; Mała Syrenka 2D dubbing – 10.00, 12.30; Mavka i Strażnicy Lasu dubbing ukraiński – 10.00; Między nami żywiołami – 16.15; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.00, 11.15, 12.30, 13.45, 15.00, 16.15, 17.30, 18.45; Miss Kraken. Ruby Gillman – 10.00, 13.15, 13.30, 15.30, 17.45; Naznaczone: Czerwone drzwi – 18.10, 20.30, 21.15; Odejdź! - 21.10; Odesza: The Last Goodbye Cinematic Experience – 19.00; Spider-Man: Poprzez Multiwersum dubbing – 10.15, 15.10; Spider-Man: Poprzez Multiwersum napisy – 20.00; Super Mario Bros. Film dubbing – 10.00, 12.15, 14.30, 16.45; Transformers: Przebudzenie bestii dubbing – 12.20; Wszystko o moim starym – 19.00 SOBOTA NIEDZIELA: Bez urazy – 20.00; Boogeyman – 21.15; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 10.30, 12.35, 15.55, 19.15; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 13.50, 17.10, 20.30; Mała Syrenka 2D dubbing – 10.00, 13.00; Mavka i Strażnicy Lasu dubbing ukraiński – 10.15; Między nami żywiołami – 16.00; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.00, 11.15, 12.30, 13.45, 15.00, 16.15, 17.30, 18.45; Miss Kraken. Ruby Gillman – 10.00, 13.15, 13.30, 15.30, 17.45; Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One – 18.30; Naznaczone: Czerwone drzwi – 18.00, 20.20; Odejdź! - 21.10; Poranki: Bing i przyjaciół – 10.00, 11.30; Spider-Man: Poprzez Multiwersum dubbing – 15.00; Spider-Man: Poprzez Multiwersum napisy – 20.00; Super Mario Bros. Film dubbing – 10.00, 12.15, 14.30, 16.45; Transformers: Przebudzenie bestii dubbing – 12.10; Wszystko o moim starym – 19.00
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.30; Indiana Jones i artefakt przeznaczenia – 14.00, 17.00, 20.00; Arcydzieło czyli dekalog producenta filmowego – 17.30 SOBOTA NIEDZIELA: Indiana Jones i artefakt przeznaczenia – 14.00, 17.00, 20.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: OnArt 2023 – 18.00
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK SOBOTA: Pamfir – 19.00 NIEDZIELA: Pamfir – 18.00

KINA PERŁA (ul. Bernardyńska 15): PIĄTEK: Deszczowa piosenka – 21.00 SOBOTA: Serce miłości – 21.00 NIEDZIELA: Mój synek – 21.00
PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK: Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 14.30, 17.30; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 20.30; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 12.30 SOBOTA NIEDZIELA: Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 14.30, 17.30; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 20.30; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 13.30; Miss Kraken. Ruby Gillman – 11.30, 15.45, 17.45
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK: Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 13.00; Wróżka Różka – 15.15; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 17.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 19.50 SOBOTA NIEDZIELA: Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 12.30, 14.45; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 17.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 19.50
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: Arcydzieło czyli dekalog producenta filmowego – 14.15; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 14.00, 17.00, 19.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 20.00; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.00, 13.45, 16.00, 18.15; Miss Kraken. Ruby Gillman – 13.00, 15.00, 17.00; Naznaczone: Czerwone drzwi – 19.15, 20.30; Spider-Man: Poprzez Multiwersum – 16.15; Sytuacja awaryjna – 19.00 SOBOTA: Arcydzieło czyli dekalog producenta filmowego – 17.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 14.00, 17.00, 19.30; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 20.00; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 13.45, 16.00, 18.15; Miss Kraken. Ruby Gillman – 13.00, 15.00, 17.15; Naznaczone: Czerwone drzwi – 19.15, 20.30; Spider-Man: Poprzez Multiwersum – 14.15; Sytuacja awaryjna – 19.00 NIEDZIELA: Arcydzieło czyli dekalog producenta filmowego – 14.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 14.00, 17.00, 19.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy – 20.00; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 13.45, 16.00, 18.15; Miss Kraken. Ruby Gillman – 13.00, 15.00, 17.00; Naznaczone: Czerwone drzwi – 19.15, 20.30; Spider-Man: Poprzez Multiwersum – 16.15; Sytuacja awaryjna – 19.00
ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 14.30, 16.30; Flash – 18.00; Wszystko o moim starym – 20.30
CHEŁM – ŻORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 17.30; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia – 20.30; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 13.00, 15.15 SOBOTA: Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 17.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia – 14.00, 20.15; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.00, 12.00 NIEDZIELA: Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia dubbing – 14.00, 17.00; Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia – 20.15; Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.00, 12.00
LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Miraculous: Biedronka i Czarny Kot – 10.00, 14.00; Miss Kraken. Ruby Gillman – 12.00, 16.00; Indiana Jones i artefakt przeznaczenia 2D dubbing – 17.45; Indiana Jones i artefakt przeznaczenia 2D napisy – 20.30

Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne

WYDARZENIE Artyści z najróżniejszych zakątków świata wezmą udział w 37. edycji Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych im. Ignacego Wachowiaka. Popularna i niezwykle barwna impreza, prezentująca tańce, stroje i tradycję odrębnych kultur, odbędzie się w dniach 8-12 lipca

Indonezja, Hiszpania, Meksyk czy Słowacja – to tylko niektóre rejon, z których pochodzić będą uczestnicy zbliżającej się edycji festiwalu. Łącznie podczas festiwalu odbędzie się kilkanaście koncertów w Lublinie oraz we Włodawie.

Artyści będą się prezentować przez pięć dni na scenie Muszli Koncertowej im. Romualda Lipko. To tam każdego dnia od godz. 18 będzie można podziwiać wyjątkowe występy uczestników spotkań. Polskę reprezentować będą Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej oraz Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka”, a z zagranicy – oprócz wspomnianych już kierunków – przyjadą do Lublina również artyści z Turcji i Ukrainy.

Koncerty będą się odbywać także o godz. 12 w Wieży Try-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

nitarskiej oraz o godz. 20.30 na Starym Mieście, a od poniedziałku występy artystów z całego świata będą mogli podziwiać również mieszkańcy Włodawy (koncerty od godz. 17).

Jednak festiwal będzie obfitował nie tylko w sceniczne występy. Nie zabraknie ciekawych warsztatów pod okiem tancerzy zespołów, które wezmą udział w festiwalu.

DAD

Sztuka kowalska i koncerty

WYDARZENIE W najbliższą sobotę na placu przy Wieży Ariańskiej w Wojciechowie Lubelskim rozpoczną się Ogólnopolskie Targi Sztuki Kowalskiej

Targi będą podsumowaniem kolejnej edycji spotkań ze sztuką kowalstwa w Wojciechowie Lubelskim. Od końca czerwca trwają tam warsztaty kowalskie, w których udział bierze 16 adeptów z całego kraju. Na weekend szykowane są m.in. pokazy rzemiosła, koncerty i kiermasz. Organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie wydarzenie ma za zadanie chronić i zachowywać tradycję polskiego ludowego kowalstwa artystycznego.

W weekend do Wojciechowa przyjadą prawdziwi mistrzowie w swoim fachu. Nie zabraknie pokazów tematycznych i konkursów kucia artystycznego. Łącznie w wydarzeniu udział weźmie ponad 30 mistrzów z całej Polski i z zagranicy. Będzie można jednak nie tylko obserwować mistrzów przy pracy i podziwiać jej efekty na wystawie, ale też



kupić artystyczne wyroby w ramach kiermaszu sztuki ludowej. Uroczyste rozpoczęcie imprezy w sobotę, o godz. 9. Atrakcją bezpośrednio związaną ze sztuką kowalstwa towarzyszyć będą występy artystyczne. W sobotę od 15 koncertować będą m.in. Klub Seniora z Wojciechowa, zespół Prosto z Pola czy NieOkiemZnani. Gwiazdą soboty będzie zespół Discoboy, który zamelduje się na scenie o godz. 21.

A na najbardziej wytrwałych czekać będzie dyskoteka pod chmurką do późnych godzin nocnych.

W niedzielę na placu przy Wieży Ariańskiej bawić uczestników będą m.in. Orkiestra Dęta OSP w Wojciechowie, Kapela Wojciechowska, Captain Folk i Kalina Folk. Na finał zagra zespół disco polo Masters (godz. 21).

Wstęp na wszystkie atrakcje jest bezpłatny.

DAD

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 tworzą rozwiązanie z kategorii słowne gafy komentatorów sportowych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Risotto z grzybami i inne przysmaki

Są pierwsze grzyby w lesie, są piękne kurki w markecie. A Jacek Szklarek, szef Slow Food Polska ma dla was przepis na pyszne risotto z serem i świeżym grzybami

Waldemar Sulisz

W książce kucharskiej hrabiów na Włodawie i Różance, zawierającej staropolskie przepisy kulinarne z naszego regionu przepisów na grzyby jest w bród. Mamy grzyby postne, grzyby drugie, trzecie, czwarte i piąte. Najlepszy przepis? Dużo dobrych grzybów, dużo cebuli, dobre masło i dobra śmietana.

Zajrzyjmy do bogatej kolekcji przepisów prof. Jarosława Dumanowskiego, odkrywcy księgi i jego wydawcy: „Przyprawując, biorą całe i zwierchnią skórę z nich zdejmują i warzą, potem solą potrząwszy, na szpilkach z drewna ustruganych przypiekają i znowu w oliwie albo w maśle, albo w tłustej polewce smażą, przylawszy trochę wina, pieprzu, smalcu wieprzowego, miodu trochę. A gdy w tym będą wrzeć, w mące przedniej obwalasz, przysmażysz, a do stołu dasz.

Grzyby drudzy przyprawują pieprzem, z lubczykiem, z koriandrem, z rutą, z smalcem, z trochę oliwy, miodu a wina do tego, a co nacieplej do stołu dają. Albo też grzyby uwarzone albo w popiele żarzonym dobrze upiekłe przyprawują z pieprzem, z mięta drobno pokrajaną, z rutą, z miodem, z oliwą, z trochę wina, a co nacieplej dawać”. (Szymon Syreniusz, 1613 r.)

Grzyby drugie

Z książki kucharskiej hrabiów na Włodawie i Różance: „Uczyniwszy ciasto z moczzonego grochu, mazać w onym cieście grzyby, a smażyć w oliwie albo maśle, a grzyby pierwszej trzeba uwarzyć, bądź[że] suche albo świeże, chyba kiedy słone, to je tylko wymoczyć. Grzyby pokrajawszy drobno, uwarzyć je w wodzie i rozwarzyć rzadko powidl, i uwarzyć to z tym, włożywszy miodu, a jeśli powidla niekwaśne, tedy octu trochę przylać”.

Idziemy do lasu

Przypominamy najważniejsze zasady w grzybobraniu. Najważniejsza – zbieramy tylko grzyby znane, co do których nie mamy wątpliwości. A i tak zawsze warto mieć przy sobie atlas. Kto zaczyna



Jacek Szklarek

FOT. WALDEMAR SULISZ



z pokrojoną cebulą i tłuszcem. Można, o ile potrzeba podlać 2-3 łyżkami wody. Następnie odparować. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć grzyby i bułkę. Przepuścić przez maszynkę. Dodać jajko, sól, pieprz, siekaną zieloninę i starannie wymieszać. Nieduże kotleciki obtoczyć w bułce. Smażyć na silnym ogniu z obu stron na złoty kolor. Ułożyć na półmisku, podawać z kaszą gryczaną polaną sosem koperkowym i z surówką z warzyw.

Marynowane na zakąskę

SKŁADNIKI: 1 kg grzybów, 2 dag soli, 1 litr wody do obgotowania grzybów i 15 dag cebuli. Na zalewę: 1,5 szklanki wody, 1,5 szklanki octu 10%, 5 dag cukru, 1 dag soli, pieprz, ziele angielskie, liść laurowy.

WYKONANIE: grzyby szybko wypłukać i wrzucić na wrzącą wodę z dodatkiem soli i cebuli, gotować do miękkości, wyjąć z wody odsączyć, odrzucić cebulę. Grzyby włożyć do słoików i ostudzić, zalać ostudzoną zalewą. Pasteryzować 20 minut.

Pierogi z grzybów leśnych

SKŁADNIKI: ciasto na pierogi. Na farsz: 50 dag kaszy gryczanej, 50 dag grzybów leśnych, 2 cebule, sól, pieprz, olej do smażenia.

WYKONANIE: cebulę pokroić w kostkę, podsmażyć na oleju. Dodać posiekane grzyby. Usmażyć, przełożyć do naczynia z ugotowaną i wystudzoną kaszą. Wymieszać, doprawić solą z pieprzem, odstawić na pół godziny. Z rozwałkowanego ciasta wykrajać szklanką porcje, nakładać farsz, lepić, robiąc na brzegach fałbanki. Gotować o osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z przesmażoną cebulką.

WYKONANIE: grzyby obgotować w osolonym wrzątku. Po odparowaniu pokroić na kawałki. Na głębokiej patelni rozpuścić klarowane masło. Wrzucić grzyby i krótko przesmażyć. Podlać wodą (można bulionem), dodać drobno posiekaną cebulkę, doprawić solą z pieprzem i dusić pod przykryciem. Wlać śmietankę, odparować, by sos się zagęścił.

Kotlety mielone z grzybów do kaszy gryczanej

SKŁADNIKI: 40 dag świeżych grzybów (borowiki, maślaki, kozaki) 2 łyżki oleju, 1 średnia cebula, 10 dag czerstwej bułki, 12 ml mleka, sól, pieprz, 1 łyżka siekanego kopru i pietruszki 5 dag tartej bułki.

WYKONANIE: świeże grzyby oczyścić, opłukać pod bieżącą wodą i pokroić. Uduścić pod przykryciem

przygodę z grzybami, powinien wybierać grzyby rurkowe, bo w tej grupie trudno o grzyby śmiertelnie trujące. Nie wolno zbierać grzybów na smak – muchomor sromotnikowy ma lekko słodkawy smak.

Grzyby zbieramy do łubianek lub koszyków, nigdy do plastikowych toreb i wiader. Nie zbieramy grzybów bardzo młodych, bo młody muchomor sromotnikowy jest mylony z młodą gąską zieloną czy czubajką kanią. Grzyby wykrecamy z podłoża, tak by nie uszkodzić grzybnia. Grzyby przyrządzamy w dniu zbioru i jemy zaraz po przyrządzeniu. Zanim oddamy głos Jackowi Szklarkowi, kilka przepisów.

Zupa grzybowa po wileńsku

SKŁADNIKI: 15 dag suszonych prawdziwków i podgrzybków, 15 dag czerstwego

chleba wileńskiego, 4 cebule, 1 litr wody, wiejski olej lniany, sól, pieprz.

WYKONANIE: zalać grzyby na noc. Ugotować w tej samej wodzie. Wywar precedzić. Grzyby odsączyć i pokroić. Starty chleb wymieszać z grzybami i podsmażoną cebulą. Dusić 10 minut. Zalać wywarem. Doprawić i zagotować. Podawać z łazankami. Kto woli jeszcze bardziej postny przepis, może ugotować warzywny wywar, po odciedzeniu zmieszać go z wywarem spod suszonych grzybów, dodać same grzyby, ugotować. Doprawić solą z pieprzem, na talerzach okraszyć olejem lnianym.

Borowiki w śmietanie

SKŁADNIKI: 50 dag borowików, 2 małe cebule, sól, pieprz, klarowane masło, śmietanka.

Kurki

SKŁADNIKI: 30 dag kurek, 150 ml wiejskiej, kwaśnej śmietany, dużo pietruszki, łyżka soku z cytryny, łyżka masła, sól, pieprz

WYKONANIE: kurki bardzo dokładnie umyć. Większe pokroić części. Na patelni rozpuścić masło. Po chwili dodać grzyby. Dusić pod przykryciem przez 25 minut. Nie zapominać o mieszaniu. Dodać sok z cytryny, sól i pieprz. Zdjąć z ognia, lekko wystudzić, dodać śmietanę i zagotować. Na talerzu obficie posypać natką pietruszki. Takie kurki możemy na przykład podać z tagliatelle, ugotowanym al dente.

Risotto z grzybami według Jacka Szklarka

Jeśli chodzi o grzyby, nie ukrywa, że jego ulubione danie to risotto z grzybami, doprawione dobrym serem typu Grana Padano.

Czego jeszcze potrzebujemy?

– Dobry ryż, na przykład odmiany: arborio, carnaroli, dobre białe wino wytrawne, dobre masło, dobra śmietana i oczywiście grzyby: suszone borowiki oraz świeże borowiki i podgrzybki. Proszę pamiętać, że czasem skromny podgrzybek potrafi oddać więcej smaku i aromatu niż niejeden borowik. Do tego kawałek dobrego, twardego sera. To podstawa – tłumaczy Jacek Szklarek.

Od czego zatrzymamy? – Od ugotowaniu wywaru na 10 suszonych kapeluszach borowików. Bez żadnych dodatków i przypraw. To ma być czysta esencja grzybowa. Przesmażamy cebulę na maśle, tak by się lekko zeszkliła. Wsypujemy ryż, podprażamy 1 minutę i wlewamy pół butelki białego wytrawnego wina. Kiedy ryż zaciągnie wino, polewamy go po malej chochelce wywarem z grzybów.

Co dalej? – Na maśle blanszujemy świeże prawdziwki z podgrzybkiem. Powinno to trwać bardzo krótko, najwyżej minutę. Dodajemy grzyby do risotta. Kiedy ryż zmięknie, zaciągamy potrawę świeżą ukwaszoną śmietaną lub kremówką. Dodajemy starty ser, sól, pieprz i można jeść.